Vittorio Bufacchi
University College Cork
ORCID: 0000-0001-7236-117X
DOI 10.24917/20838972.16.2

Przemoc: czym ona jest i dlaczego jest zła?

Tłumaczenie: dr Maciej Kałuża

Wprowadzenie

Przemoc oddziałuje na każdy aspekt naszego życia społecznego. Nikt nie może się ustrzec przed przemocą polityczną, bez względu na to, czy żyje w zamożnej europejskiej demokracji czy kraju przechodzącym przez późny rozwój gospodarczy. Badacze polityki wskazują, że doświadczenia demokratyczne niosą ze sobą nieoczekiwane następstwa w postaci nasilania się – nie zaś redukowania – zjawiska przemocy[1]. Historycy ekonomii wskazują natomiast, że przemoc wydaje się koniecznym warunkiem ekonomicznego dobrobytu[2]. Nowoczesne społeczeństwo nie zredukowało poziomu przemocy; udało mu się zaledwie opanować sztukę maskowania jej pod moralną zasłoną prawowitości[3]. Politycy starają się nas przekonać, że gdy dokonana zostanie legitymizacja przemocy, przestaje ona być przemocą. Tak jednak nie jest. Znany frazes, jakoby państwo używało uprawnionej siły, podczas gdy wrogowie państwa używają przemocy, jest jedynie złudzeniem. Siła, wykorzystywana przez państwo, może być legalna, nadal jest ona jednak przemocą.

Ten artykuł ma dwa zasadnicze cele. Po pierwsze, wprowadzić większą jasność co do znaczenia pojęcia przemocy. Po drugie, zbadać normatywny wymiar przemocy. W części pierwszej podjęte zostaną trzy różnorodne sposoby definiowania przemocy: (a) jako akt, zastosowanie siły, (b) jako naruszenie praw, (c) jako naruszenie integralności. W części drugiej zaproponowano twierdzenie, zgodnie z którym o zagadnieniu zła przemocy możemy dowiedzieć się czegoś więcej poprzez badanie literatury naukowej poświęconej kwestii zła śmierci. W części trzeciej podjęta

1 Por. Leonard Weinberg, David D. Rapoport, (red.), *The Democratic Experience and Political Violence* (London: Frank Cass 2001).

2 Robert H. Bates, *Prosperity and Violence: The Political Economy of Development* (New York: WW Norton 2001).

3 Sheldon S. Wolin, "Violence and the Western Political Tradition," *American Journal of Orthopsychiatry*, Vol. 33(1), 1963, 15–28.

zostanie próba wykazania, że moralną niesłuszność przemocy (*wrongness of violence*) można wywieść ze zła przemocy (*badness of violence*).

Część 1. Pojęcie przemocy

Pojęcie „przemoc" pochodzi od łacińskiego terminu *violentia*, oznaczającego „gwałtowność", „porywczość": niekontrolowaną, pełną pasji siłę[4]. Ponieważ jednak akty nadmiernej siły są często efektem łamania norm, praw czy zasad, znaczenie „przemocy" często miesza się ze znaczeniem terminu „naruszenie" (ang. *violation*), pochodzącego od łacińskiego *violare*, oznaczającego „naruszyć", „uchybić". Istotnie, obecnie zauważyć można tendencję do łączenia w pojmowaniu przemocy działania, związanego z gwałtowną, fizyczną siłą (*violentia*) z naruszeniem (*violare*).

Potoczne rozumienie terminu „przemoc" odnosi się do interpersonalnych przypadków użycia siły, zazwyczaj wiążących się również z zadawaniem obrażeń fizycznych. Wskazuje to, że pojęcie przemocy nie może być rozumiane niezależnie od pojęcia siły. W rzeczy samej u podstaw większości definicji przemocy leży przekonanie, że siła odgrywa decydującą rolę. Ten wyraźny związek pojęć „przemoc" oraz „siła" wydaje się potwierdzony przez Oksfordzki Słownik Języka Angielskiego, gdzie definiuje się przemoc jako „użycie siły fizycznej w celu wyrządzenia krzywdy bądź spowodowania szkody wobec osoby lub własności".

Również wielu teoretyków politycznych odnosi się do pojęcia siły w swoich próbach definiowania przemocy. Przykładowo, Norman Geras definiuje przemoc jako „użycie fizycznej siły, aby zabić lub zranić, wyrządzić bezpośrednią krzywdę lub zadać ból istocie ludzkiej"[5]. Ted Honderich z kolei określa przemoc jako „użycie fizycznej siły, które rani, szkodzi, narusza bądź niszczy osoby lub rzeczy"[6], zaś Thomas Pogge stwierdza, że „osoba dokonuje przemocy fizycznej, jeśli świadomie działa, za pomocą fizycznych środków, w sposób, który blokuje realizację przysługujących innemu praw"[7].

Nie kwestionując popularności definiowania przemocy poprzez odwołanie do nadmiernego użycia siły, zauważyć można istotne problemy z tym podejściem. Po pierwsze, „siła" jest pojęciem donoszącym się przede wszystkim do predyspozycji, wiąże się z pewną zdolnością lub potencją.

4 W języku angielskim etymologia terminu „violence" jest oczywiście znacznie bardziej dostrzegalna niż w przypadku polskiego pojęcia „przemoc". W języku staropolskim jest ona jednak widoczna w terminie „wiolencja" (przyp. tłum.).

5 Norman Geras, "Our Morals," w: idem, *Discourses of Extremity* (London: Verso, 1990), 22.

6 Ted Honderich, *After the Terror* (Edinburgh: Edinburgh University Press, 2002), 91.

7 Thomas Pogge, "Coercion and Violence," w: *Justice, Law and Violence*, J. Brady, N. Garver (red.) (Philadelphia: Temple University Press, 1991), 67.

Przemoc z kolei wiąże się albo z konkretnym działaniem, albo – ogólniej – z pewnym zjawiskiem[8]. Po drugie, przemoc jest pojęciem zarówno normatywnym, jak i opisowym, podczas gdy siła jest pojęciem wyłącznie opisowym. Być może to właśnie ta neutralność moralna pojęcia siły doprowadziła Hannę Arendt (1969) do uznania, że nie jest ono użyteczne dla zrozumienia znaczenia przemocy. Alternatywą wydaje się przemyślenie rozumienia przemocy w sposób, w którym to nie siła obecna w działaniu determinuje jego kwalifikację jako aktu przemocy. W takim ujęciu to naruszenie, doświadczone przez ofiarę, staje się kluczową kwestią.

W znanym tekście, opublikowanym w 1968 roku, Newton Garver wskazuje, że pojęcie przemocy jest znacznie bardziej powiązane z pojęciem naruszenia niż z pojęciem siły[9]. Wielu współczesnym teoretyków przemocy nawiązuje do Garvera, skupiając się na definiowaniu przemocy poprzez pojęcie naruszenia. Pojawiają się jednak spory co do pytania o to, co jest w zasadzie naruszane, gdy dochodzi do aktu przemocy.

Najbardziej rozpowszechniona odpowiedź na pytanie „naruszenie czego?" brzmi następująco: dochodzi do naruszenia praw. Jest to również sugestia Garvera, niestety jednak atrakcyjność tej odpowiedzi jest złudna. Jeśli bowiem przemoc jest naruszeniem praw, powinniśmy oczywiście potrafić określić naturę naruszanych praw, co stanowi niestety filozoficzne pole minowe. Prawa mogą być rozumiane wąsko, jako przepisy prawa, bądź szerzej, jako prawa moralne. Im szersza zaś jest nasza definicja praw, tym bardziej przemoc staje się powszechna i nieunikniona. Zależnie od naszego rozumienia praw, prawie każdy czyn może być zatem postrzegany jako naruszający czyjeś prawa. Taka sytuacja zaś czyni pojęcie przemocy wszechobecnym, a przez to nic nieznaczącym. Jak zauważył bowiem Joseph Betz: „Jeśli przemoc jest naruszeniem dokonanym wobec osoby lub jej praw, to każda społeczna krzywda jest nacechowana przemocą, każde przestępstwo przeciwko innemu jest przestępstwem z użyciem przemocy, każde zawinienie wobec sąsiada jest zaś aktem przemocy"[10].

Kolejny problem związany z definiowaniem przemocy jako naruszeniem praw wynika z faktu, że zdarzają się – rzadkie wprawdzie – przypadki przemocy, która nie narusza żadnych stanowionych praw. Zwrócił na to uwagę Audi: „podczas gdy w większości przypadków przemoc

8 Na temat rozumienia przemocy bardziej jako zjawiska niż działania zob.: Vittorio Bufacchi, Jools Gilson, "The Ripples of Violence", *Feminist Review*, Vol. 112 (2016): 27–40.

9 W 1973 roku Newton Garver przeredagował oraz rozwinął swój artykuł "What Violence Is", pierwotnie opublikowany w 1968 roku. Zob.: N. Garver, "What Violence Is", w: *Philosophy for a New Generation*, wyd. 2, A.K. Bierman, J.A. Gould (red.), (New York: Macmillan, 1973).

10 Joseph Betz, "Violence: Garver's Definition and a Deweyan Correction", *Ethics*, Vol. 87, No. 4, (July 1977): 341.

związana jest z naruszeniem pewnych praw moralnych... są także sytuacje, jak w przypadku boksu czy zapasów, w których nawet najbardziej paradygmatyczna przemoc może mieć miejsce bez naruszenia jakiegokolwiek prawa moralnego”[11].

Do tej pory przedstawiono dwa odmienne sposoby odnoszenia się do przemocy: przemoc rozumiana jako nadmierna siła oraz przemoc rozumiana jako naruszenie. Pierwsze z omawianych podejść prowadzi do wąskiej koncepcji przemocy, drugie zaś do szerszej. Definiowanie przemocy w terminach nadmiarowej, destruktywnej siły ma zasadniczą zaletę: wyznacza ostre granice wokół tego, co jest konstytutywne dla aktu przemocy. Unikamy tutaj tendencji do używania terminu „przemoc” jako synonimu dla niemalże wszystkiego, co złe lub moralnie niesłuszne. Definicje przemocy, które wiążą zjawisko z pojęciem fizycznej siły, używanej świadomie w celu zadania cierpienia lub krzywdy, możemy określić ogólniej jako Minimalistyczną Koncepcję Przemocy (dalej: MKP). Problemem MKP jest fakt, że poprzez ograniczenie aktów przemocy wyłącznie do intencjonalnych, bezpośrednich działań przeciwko osobom, koncepcja ta pomija zbyt wiele istotnych wymiarów zjawiska przemocy. Przede wszystkim, MKP ignoruje kwestię przemocy psychologicznej. Problem ten ma oddźwięk w rosnącej bibliografii poświęconej przemocy w rodzinie oraz przemocy seksualnej, gdzie kwestia psychologicznych szkód, spowodowanych przez fakt życia w ciągłym zagrożeniu i w obawie przed przemocą, jest uznana za konstytutywną dla rozumienia przemocy domowej[12]. Ponadto liczne świadectwa spisane przez osoby, które ocalały z ludobójstwa, również wskazują, że przemoc psychologiczna może być w istocie najgorszym elementem przemocy, gorszym nawet od przemocy fizycznej.

Kolejnym problemem z MKP jest jej niewrażliwość na najbardziej wszechobecną i destruktywną formę przemocy: przemoc strukturalną lub instytucjonalną. W swoim przełomowym artykule „Violence, Peace, and Peace Research” (1969) Galtung odróżnił „bezpośrednią przemoc”, w której możliwe jest wskazanie inicjatora aktu przemocy w postaci osoby bądź osób, od „przemocy strukturalnej”, gdzie możliwa jest nieobecność osoby zadającej innemu bezpośrednią krzywdę. W przemocy strukturalnej przemoc jest wpisana w społeczną, polityczną i ekonomiczną

11 Robert Audi, “On the Meaning and Justification of Violence”, w: *Violence*, J.A. Shaffer (red.), (New York: David McKay Company 1971), 59.

12 Aby zapoznać się z obszerną literaturą na temat przemocy domowej rodzinnej, zob.: Wini Breines, Linda Gordon, “The New Scholarship on Family Violence”, *Signs: Journal of Women in Culture and Society*, Vol. 8, No. 3 (1983): 490–531; S.G. French, W. Teays, L.M. Purdy, (red.), *Violence Against Women: Philosophical Perspectives* (Ithaca, NY: Cornell University Press, 1996); Cynthia. Daniels, *Feminists Negotiate the State: The Politics of Domestic Violence* (Lanham, MD: University Press of America 1997).

strukturę, manifestuje się jako nierównowaga sił, której konsekwencją są nierówne szanse życiowe. Jak twierdzi Galtung, przemoc strukturalna jest bardziej zabójcza i destruktywna niż przemoc bezpośrednia[13].

Myślenie o przemocy, rozumianej jako naruszenie, jest alternatywą dla MKP. Możemy ją zdefiniować jako Ogólną Koncepcję Przemocy (dalej: OKP)[14]. Jakkolwiek OKP oferuje liczne korzyści w stosunku do MKP, koncepcja ta niesie ze sobą również poważne problemy, które należy brać pod uwagę.

Przykładowo, już samo wprowadzenie czynnika psychologicznego nieuchronnie prowadzi do mniej jasnej definicji przemocy. Problemem obarczona jest również koncepcja przemocy strukturalnej Galtunga. Gdy bowiem teoretyk wyjaśnia, że „przemoc jest obecna wtedy, gdy istoty ludzkie są poddane takiemu oddziaływaniu, że ich rzeczywiste realizacje somatyczne i mentalne są poniżej ich potencjalnych realizacji"[15], nie dostrzega on, że taka definicja jest zbyt ogólna, zaś jej zakres zbyt szeroki.

Istnieje jednakże odmienny wobec MKP i OKP sposób rozumienia przemocy. Przemoc jest naruszeniem, ale nie naruszeniem praw. Wedle tej koncepcji najlepszym sposobem, aby uchwycić istotę przemocy jest ujęcie zjawiska jako naruszenia integralności (*violation of integrity*). Integralność może być rozumiana na dwa sposoby, poprzez odwołanie do terminologii moralnej lub bez takiego odwołania. Konotację moralną dostrzec można w relacji między pojęciem „integralności" a pojęciem „uczciwości", „prawości". W tym kontekście staje się ono terminem pewnej kwalifikacji w filozofii moralnej, w szczególności odnoszącym się do etyki cnót. Poza obszarem refleksji moralnej pojęcie integralności można powiązać z terminem „jedność", „całość", wskazując na jakość lub stan kompletności, nierozdzielenia. To właśnie to rozumienie integralności jako całości w moim przekonaniu jest kluczowe dla sformułowania precyzyjnej definicji przemocy. Tak więc każdy akt przemocy jest przede wszystkim naruszeniem integralności, w takim sensie, że uszkadza on bądź niszczy istniejącą uprzednio jedność. Kiedy bomba spada na budynek, zamieniając

13 Zob. także: N. Garver, "What Violence Is", op.cit.; Johan Galtung, *Peace by Peaceful Means* (London: Sage 1996); Steven Lee, "Poverty and Violence", *Social Theory and Practice*, Vol. 22, No. 1 (1996): 67–82; Deane Curtin, Robert Litke (red.), *Institutional Violence*, (Amsterdam: Rodopi, 1999).

14 Ogólna Koncepcja Przemocy jest zbieżna z tym, co Tony Coady nazywa „szeroką" definicją przemocy, Kenneth Grundy i Michael Weinstein określają jako „ekspansywną" definicję, zaś Thomas Platt identyfikuje jako „polemiczną" koncepcję przemocy. Zob.: C.A.J. Coady, "The Idea of Violence", *Journal of Applied Philosophy*, Vol. 3, No. 1, (1986): 3–19; K.W. Grundy, M.A. Weinstein, *The Ideologies of Violence* (Columbus, Ohio: Merrill 1974); T. Platt, "The Concept of Violence as Descriptive and Polemical," *International Social Science Journal*, Vol. 44, No. 2 (1992): 185–192.

15 J. Galtung, "Violence, Peace and Peace Research,", *Journal of Peace Research*, Vol. 3, (1969): 168.

go w stertę gruzu, zachodzi proces transformacji (degradacji), dokonuje się zmiana w obrębie uprzednio istniejącej całościowej struktury. Podobnie, kiedy osoba staje się ofiarą aktu przemocy, to właśnie jej integralność podlega naruszeniu; w procesie tym zostaje ona zredukowana do słabszej istoty w sensie fizycznym i/lub psychicznym. Jak słusznie wskazuje Gerald MacCallum, przemoc jest moralnie niesłuszna, ponieważ uszkadza ona, niszczy bądź narusza integralność obiektu poddanego zmianie w tym akcie: „Ludzkie ciało nie jest typowo postrzegane jako zbiorowisko części, lecz jako system mniej lub bardziej harmonijnie zintegrowanych elementów. Kiedy mówimy o jego integralności, możemy zatem mówić o kompletności bądź jedności takiego systemu”[16].

W swojej wyjątkowej książce *Aftermath: Violence and the Remaking of a Self*[17] Susan Brison analizuje wpływ, jaki na jej postrzeganie własnego „ja” miało przeżycie próby zabójstwa o podłożu seksualnym. Sam język, jakiego używa Brison, jasno wskazuje, że doznana doświadczona przez nią przemoc nie może być po prostu zredukowana do fizycznej krzywdy czy doznanych urazów. Natomiast to właśnie naruszenie integralności, w jej wszystkich formach, być może najlepiej oddaje sprawiedliwość temu, co autorka opisuje.

Brison stara się nadać sens własnemu doświadczeniu poprzez określenie stanu, w którym „ja” zostało „unicestwione” (ang. *undone*[18]): „W tej książce… rozpatruję i bronię stanowiska, wedle którego «ja» jest pojęciem zasadniczo relacyjnym – podatnym na unicestwienie poprzez przemoc”[19]. Autorka wyjaśnia ów stan w następujący sposób: „unicestwienie «ja» w traumie wiąże się z zaburzeniami pamięci, odcięciem przeszłości od teraźniejszości oraz, przeważnie, z niezdolnością do wyobrażenia sobie przyszłości”[20]. Brison pisze także, jak przemoc, której doświadczyła, „zdemolowała” i „roztrzaskała” jej świat: „Mój świat został zdemolowany. Fakt, że w jednej chwili mogłam iść spokojną, osłonecznioną wiejską drogą, a w drugiej walczyć z morderczym napastnikiem, podważył moje najbardziej fundamentalne przekonania co do świata”[21]. W podsumowaniu Brison podkreśla, że przemoc dokonuje zniszczenia „ja”: „Całkowicie

16 Gerald MacCallum, “What is Wrong with Violence,”, w: M. Singer, R. Martin (red.), *Legislative Intent and Other Essays in Law, Politics and Morality* (Madison, WI: Wisconsin University Press, 1993), 243–244.

17 Susan Brison, *Aftermath: Violence and the Remaking of a Self*, (Princeton: Princeton University Press 2002).

18 Używam tu terminu „unicestwienie”, ponieważ w książce Brison synonimem dla procesu, w którym efektem przemocy jest „undone self” – „unicestwione ja”, jest termin „destroyed self” – „zniszczone ja” (przyp. tłum.), zob. S. Brison, *Aftermath: Violence and the Remaking of a Self*, 62.

19 S. Brison, *Aftermath: Violence and the Remaking of a Self*, xi.

20 Ibid., 68.

21 Ibid., 25–26.

dobre, nienaruszone (ang. *intact*) życie zostało zniszczone”[22]. Co najbardziej intrygujące w tym ostatnim cytacie, to fakt, że zdaniem Brison, aby coś mogło zostać zniszczone, musi najpierw istnieć jako nienaruszone. To właśnie pojęcie nienaruszenia obiektu wydaje się kluczowe dla rozumienia przemocy jako naruszenia integralności.

Koncepcja przemocy jako naruszenia integralności przyjmuje metafizyczne ujęcie osoby, wyodrębnione od postrzegania wyłącznie aspektu cielesnego. Osoba jest podatna na naruszenie, zaś doświadczenie urazu, cierpienia czy krzywdy jest konsekwencją bądź symptomem naruszenia integralności. Innymi słowy, istotą aktu przemocy jest naruszenie integralności, nie zaś sam uraz, krzywda czy cierpienie. Definiowanie przemocy poprzez krzywdę, a nie naruszenie, jest błędem, w którym objawy myli się z chorobą. Postuluję zatem, że najlepszą definicją przemocy będzie jej rozumienie jako naruszenie integralności:

> Akt przemocy ma miejsce, gdy integralność albo jedność podmiotu (osoby lub zwierzęcia) albo przedmiotu (własności) jest intencjonalnie lub nieintencjonalnie naruszona, albo poprzez działanie, albo poprzez zaniechanie (ang. omission). Naruszenie może pojawić się zarówno na poziomie fizycznym, jak i psychologicznym, spowodowane może być zarówno poprzez środki fizyczne, jak i psychologiczne. Naruszenie integralności będzie miało najczęściej konsekwencje w postaci doświadczenia przez podmiot krzywd bądź obrażeń; uszkodzeń czy zniszczeń w przypadku przedmiotu[23].

Część 2. Dlaczego przemoc jest zła?

Wyposażeni w definicję przemocy, możemy zająć się normatywną stroną omawianej problematyki. Większość ludzi wydaje się zgodna co do tego, że akty przemocy są moralnie niesłuszne[24], chociaż sporną jest kwestia, czy przemoc jest z definicji moralnie niesłuszna. Natomiast niemal jednomyślna zgoda panuje wobec poglądu, że przemoc jest *prima facie* moralnie niesłuszna. Oznacza to, że zakładamy moralną niesłuszność przemocy dopóty, dopóki jej użycie nie zostanie uzasadnione, na przykład w sytuacji obrony koniecznej[25]. Jak jednak rozumieć moralną niesłusz-

22 Ibid., 110.

23 Analizę intencjonalności oraz nieintencjonalności w definiowaniu przemocy przedstawiłem w rozdziale: „Violence and Intentionality”, w: V. Bufacchi, *Violence and Social Justice* (London: Palgrave, 2007).

24 Ponieważ w tekście autor konsekwentnie odróżnia coś, co jest moralnie niesłuszne („morally wrong”), od tego, co złe w sensie moralnym („morally bad”), będę się starał zachować to rozróżnienie, tłumacząc termin „wrong” wyłącznie jako coś moralnie niesłusznego (przyp. tłum.).

25 Na temat problemu uzasadniania przemocy zob.: Elizabeth Frazer, Kimberly Hutchings, *Can Political Violence Ever Be Justified?* (Oxford: Blackwell, 2019).

ność przemocy? Rozważania rozpocząć można od próby zrozumienia, co czyni przemoc złą, zakładając, że moralna niesłuszność przemocy ma związek ze złem.

Oczywiście, nie wszystko, co jest złe, jest moralnie niesłuszne. Migrena jest dla mnie zła, ale nie jest moralnie niesłuszna. To źle (dla mnie), że przegrywa moja drużyna piłkarska, ale to nie musi być moralnie niesłuszne. Skrzypek, który wydobędzie z instrumentu niewłaściwy ton, sprawia, że utwór źle brzmi, nie jest to jednak niesłuszne moralnie. Wydaje się jednak sensownym, aby myśleć o przemocy jako zjawisku zarówno złym, jak i moralnie niesłusznym, dlatego wymagane jest zbadanie związku pomiędzy złem i moralną niesłusznością przemocy.

Na początku zastanowić się musimy, co właściwie sprawia, że przemoc jest zła? Aby odpowiedzieć na to pytanie, musimy wiedzieć, co właściwie rozumiemy przez termin „zły", co wcale nie jest oczywiste. Być może, aby mieć jasność co do znaczenia tego terminu, należy najpierw zająć się czymś, co powszechnie uznaje się za złe, na przykład: śmierć. Innymi słowy zaproponować chciałbym, aby do pytania „Dlaczego przemoc jest zła?" podejść poprzez powiązane pytanie: „Dlaczego śmierć jest zła?". Musimy jednak być tutaj ostrożni, albowiem przemoc nie jest oczywiście synonimem śmierci. Są to zatem dwa różne pytania i odpowiedź na drugie z nich nie jest rozwiązaniem dokładnie pasującym do pierwszego zagadnienia. Tym niemniej zrozumienie, co czyni śmierć czymś złym, pozwoli nam zrozumieć ogólniej zło, to zaś przypuszczalnie pozwoli nam wrócić do kwestii zła tkwiącego w przemocy. Postaram się wykazać, że dzięki porównaniu zła śmierci oraz zła przemocy wyłania się wyróżniający aspekt zła przemocy, ten mianowicie, że przemoc jest zła ze względu na sposób, w jaki oddziałuje ona na odczuwanie i myślenie o sobie ofiar przemocy. Innymi słowy tym, co czyni przemoc złem, nie jest wyłącznie doświadczenie krzywdy i cierpienia per se, choć stanowią one z pewnością część problemu. Istotny jest również społeczny wymiar dokonanego naruszenia. Akt przemocy jest aktem społecznym, w który zaangażowane są podmioty społeczne. Zło przemocy musi być zatem rozumiane w odwołaniu do logiki owej relacji społecznej.

Zło śmierci rozumiane jest na dwa dominujące sposoby: jako zewnętrzne oraz wewnętrzne zło. Powszechnie znany i najbardziej wpływowy argument za rozumieniem śmierci jako zła zewnętrznego przedstawił Thomas Nagel w prywacyjnej koncepcji zła śmierci: „Jeśli chcemy rozpatrywać śmierć jako zło, to nie ze względu na jej pozytywne aspekty, ale wyłącznie z uwagi na to, czego nas ona pozbawia… śmierć jest złem, ponieważ niesie ona ze sobą koniec wszystkich dóbr, jakie zawiera w sobie życie"[26]. Koncepcja prywacyjna wymaga bezpośredniego porównania

26 T. Nagel, *Mortal Questions* (Cambridge: Cambridge University Press, 1979), 1–2.

pomiędzy doświadczeniem osoby do momentu śmierci oraz tego, czego doświadczyłaby osoba, gdyby śmierć nie przerwała procesu życiowego. Chociaż kwestionowana była zasadność tego porównania[27], nie tylko ze względu na zagadnienie hedonistycznego rozumienia doświadczeń, wielu teoretyków gotowych jest bronić prywacyjnej koncepcji zła śmierci. Jak wskazuje Fred Feldman, w owej teorii potrzebne jest przede wszystkim opracowanie systemu kwantyfikacji poziomu dobrobytu jednostki w różnych możliwych światach[28].

Koncepcja prywacyjna posiada pewne godne uwagi korzyści, ale powoduje także poważne problemy. Jej zasługą jej wyjaśnienie przyczyn, dla których przedwczesna śmierć młodej osoby wydaje nam się tragiczna w odmienny sposób niż śmierć osoby, która odeszła po długim i owocnym życiu. Nagel posługuje się przykładem Keatsa, który zmarł w wieku 24 lat, oraz Tołstoja, który w chwili śmierci miał 82 lata. Najpoważniejszym ograniczeniem koncepcji prywacyjnej jest jednakże fakt, że na jej podstawie niemożliwe jest przekonujące odróżnienie śmierci od prenatalnego nieistnienia[29]. Zarzut ten sformułowała Frances M. Kamm[30], odnosząc się do asymetrii opartej na przekonaniu, że śmierć jest gorsza dla osoby umierającej niż nieistnienie poprzedzające jej życie. Kamm zauważyła, że to, co czyni śmierć złą, nie zostało u Nagela w pełni uchwycone poprzez wskazanie, że śmierć pozbawia osobę dóbr, z których mogłaby korzystać, gdyby dalej żyła. Sugeruje to, że śmierci nie można rozumieć wyłącznie jako zła zewnętrznego.

Propozycja Kamm, aby postrzegać śmierć w kontekście wewnętrznego zła, związana jest z dwoma perspektywami: czynnikiem unicestwienia oraz czynnikiem zniewagi. Pierwsza z nich jest próbą zwrócenia uwagi na nieskończoność nieistnienia po śmierci, na fakt, że kończy ona wszystko, na zawsze. Kamm definiuje ową perspektywę w następujący sposób: „Czynnik unicestwienia stanowi, że śmierć kończy w sposób permanentny wszystkie istotne okresy ludzkiego życia; nie ma już po niej możliwości na zaistnienie istotnych okresów życia”[31]. Według Kamm

27 Polski czytelnik, zainteresowany prywacyjną koncepcją i dyskusją na jej temat, powinien sięgnąć po artykuł Jacka Malczewskiego, „O prywacyjnej koncepcji zła śmierci”, *Diametros*, nr 11 (marzec 2007), 1–9 (przyp. tłum.).

28 F. Feldman, „Some Puzzles About the Evil of Death”, *The Philosophical Review*, Vol. C, No. 2. (April 1991), 205–227.

29 Autor używa zwrotu „prenatal nonexistence”, który w tym specyficznym kontekście odnosi się do nieistnienia, poprzedzającego poczęcie człowieka. Zwracam na to uwagę, gdyż z całą pewnością w dyskusji teoretyków używających tego sformułowania nie chodzi o twierdzenie, że nieistnienie obejmuje okres życia płodowego (przyp. tłum.).

30 Frances Kamm, „The Asymmetry Problem: Death and Prenatal Nonexistence”, w: *Morality, Mortality.* Volume I: *Death and Whom to Save From It* (Oxford: Oxford University Press 1998).

31 Ibid., 64.

czynnik unicestwienia odnosi się wyłącznie do śmierci i nie ma zastosowania do nieistnienia prenatalnego, ponieważ owo nieistnienie zawiera w sobie możliwość pojawienia się życia. Ponadto większą grozę wywołuje w nas wizja śmierci, rozumianej jako koniec wszystkich możliwości życia niż będącej utratą dóbr doświadczeń i działań. Czynnik zniewagi obnaża inny wymiar wewnętrznego zła śmierci. Kamm opisuje go w następujący sposób: „Czynnik zniewagi powstaje, ponieważ śmierć niesie ze sobą utratę dóbr, jakie wydarzają się osobie, która już istnieje… Konfrontujemy się z nią jedynie, gdy już istniejemy, unieważnia ona to, kim jesteśmy; śmierć odbiera nam wszystko, co postrzegamy jako własne, i obnaża naszą słabość."[32] Podobnie jak w przypadku czynnika unicestwienia, czynnik zniewagi odnosić się może wyłącznie do nieistnienia pośmiertnego, lecz nie do nieistnienia prenatalnego, wzmacniając przesłankę, że zło śmierci należy rozumieć zarówno jako zło zewnętrzne, jak i wewnętrzne.

Odwołując się do powyższego rozumienia zła śmierci, nasz wywód możemy teraz skierować na kwestię zła przemocy. Pojęcia przemocy i śmierci nie są jednoznaczne, ponieważ przemoc ma znacznie szerszy zakres niż śmierć. Tym niemniej może być dla nas korzystna refleksja nad tym, do jakiego stopnia omawiane dominujące perspektywy postrzegania zła śmierci dotyczą kwestii zła przemocy.

Zacznijmy od koncepcji prywacyjnej: czy przemoc pozbawia czegoś ofiarę, a jeśli tak, to czy zło przemocy może być rozumiane podług tej koncepcji? Zakładając, że ofiara aktu przemocy przeżywa atak napastnika, jakiekolwiek doświadczenie pozbawienia ma w jej przypadku odmienną naturę niż w przypadku śmierci. W koncepcji prywacyjnej określono pozbawienie jako stan, w którym nie otrzymujemy więcej dóbr od życia. W przypadku przemocy ofiara nie doświadcza deprywacji pojmowanej jako całkowite i wieczne odejście, bardziej precyzyjne byłoby stwierdzenie, że ofiara doświadcza ograniczenia swojego zbioru wyborów. Jakie dokładnie jest owo ograniczenie, zależy od natury aktu przemocy, możemy jednak dokonać pewnych uogólnień. Po pierwsze, ofiara przemocy jest ograniczona w swoim dobrostanie na czas trwania spowodowanego urazu. Jeśli przykładowo napastnik złamie ci rękę, będziesz ograniczony w możliwości używania ręki (i wszystkich płynących z tego korzyści) przez okres rekonwalescencji. Z drugiej strony, jeśli uraz jest trwały, bądź jeśli w jego wyniku konieczna jest amputacja ręki, poprzez

32 Ibid. Użyty tutaj angielski termin „vulnerability" ma bardzo wiele znaczeń, może odnosić się także do wrażliwości, podatności na coś. Ponieważ jednak Kamm wiąże ten stan z pojęciem „powerlessness" – bezsilności, chciałem zachować bliskość terminów, tłumacząc „vulnerability" jako słabość, którą obnaża nasza śmierć, i wobec której jesteśmy bezsilni (przyp. tłum.).

przemoc dokonane zostało ograniczenie używania tego narządu od aktu przemocy aż do śmierci. Jednakże niezależnie od tego, czy ręka trafi tylko do gipsu, czy zostanie amputowana, spowodowany poprzez przemoc uraz jest zasadniczo ograniczeniem wolności ofiary, nie zaś pozbawieniem. Możemy nazwać ten aspekt przemocy czynnikiem ograniczenia wolności.

Oczywiście ograniczenia fizyczne nie są jedynymi niedoborami, jakie niesie ze sobą akt przemocy. Na poziomie psychologicznym przemoc (zarówno fizyczna, jak i psychiczna) może naruszyć integralność i poczucie bezpieczeństwa ofiary. Każdy akt przemocy może wywołać w ofierze obawę, że takie samo nieszczęście może wydarzyć się jeszcze raz. Poczucie to może być porażające, może podkopać pewność siebie ofiary, jej zaufanie wobec innych, prowadzić do zaburzeń psychicznych w postaci paranoi albo ataków paniki. W dobrze udokumentowanym przypadku napaści seksualnej na przykład, efekty psychologiczne mogą obejmować depresję, milczące wycofanie, hipochondrię, brak pewności siebie, uczucia wstydu lub winy, zachowania autodestruktywne. Będziemy ten aspekt przemocy określać jako czynnik szkody psychologicznej.

Możliwym jest, że coś na wzór omawianych tu czynników ograniczenia wolności oraz szkody psychologicznej może uzasadniać kwestię zła przemocy. Przemoc jest bowiem, przynajmniej częściowo, złem zewnętrznym. Byłoby jednak błędem sądzić, że jest ona wyłącznie złem zewnętrznym. Trudnością w badaniach nad złem śmierci w koncepcji prywacyjnej był fakt, że nie proponowała ona wyraźnego rozwiązania asymetrii; nie wskazywała jasno, dlaczego śmierć jest gorsza niż niestnienie prenatalne. W przypadku zła przemocy, ujętego poprzez czynniki ograniczenia wolności oraz szkody psychologicznej, natrafiamy na podobną kwestię: nie biorą one pod uwagę faktu, że ograniczenie wolności oraz strach mogą być wynikiem wypadków, a nie przemocy. W takiej zaś sytuacji obydwa czynniki nie opisują wyłącznie zła będącego efektem przemocy. Określimy tę trudność jako ekwiwokację.

Rozpatrzmy następujący przykład. W scenariuszu „A" tracisz prawe ramię w wyniku działań oprawcy podczas tortur. W scenariuszu „B" tracisz prawe ramię, gdy spada na nie gałąź drzewa i konieczna jest jego amputacja. W obydwu przypadkach twoja wolność została ograniczona, ale jedynie scenariusz „A" jest przypadkiem przemocy, co sugeruje, że czynnik ograniczenia wolności nie pozwala na odróżnienie aktu przemocy (scenariusz „A") od zwykłego wypadku (scenariusz „B"). To jednak nie wszystko. W wyniku doświadczonych tortur pojawiają się ograniczenia psychologiczne. Takie same ograniczenia może jednak wywołać wypadek z gałęzią, przykładowo wywołując napad paniki, gdy zbliżasz się do miejsca wypadku. Wskazywać to może, że również czynnik szkody

psychologicznej nie pozwala na odróżnienie aktu przemocy od zwykłego wypadku.

Ponieważ koncepcja prywacyjna nie oferuje adekwatnego rozwiązania problemu asymetrii, Kamm zaproponowała rozumienie śmierci jako zła wewnętrznego. Analogicznie, zarówno czynnik ograniczenia wolności, jak i czynnik szkody psychologicznej nie oferują adekwatnego rozwiązania ekwiwokacji. Może to oznaczać, że potrzebne jest określenie innych powodów natury wewnętrznej, wyjaśniających, dlaczego przemoc jest zła.

Istnieją dwa podejścia do rozumienia śmierci jako zła wewnętrznego: czynnik unicestwienia oraz czynnik zniewagi. W przypadku morderstw oraz wojen to, że przemoc prowadzi do śmierci, jest złem, ponieważ śmierć oznacza dla ofiary koniec wszystkiego. W takiej sytuacji przemoc prowadzi do zakończenia, w sposób trwały, wszystkich istotnych okresów życia ofiary. Rozwiązanie postulowane przez czynnik unicestwienia byłoby adekwatne, gdyby nie fakt, że nie każdy akt przemocy prowadzi do śmierci. Oznacza to, że czynnik unicestwienia ma w przypadku przemocy jedynie ograniczoną wartość, nie można bowiem za jego pomocą uchwycić zła przemocy dla tych przypadków (zapewne większości przypadków), w których przemoc nie prowadzi do śmierci. Jeśli we wszystkich swoich manifestacjach przemoc jest złem wewnętrznym, potrzebne jest inne wyjaśnienie niż to, jakie oferuje czynnik unicestwienia.

Rozwiązania związane z czynnikiem zniewagi są bardziej obiecujące. Kamm akcentuje fakt, że śmierć odbiera nam coś, co traktujemy jako nasze, i w ten sposób uwydatnia naszą słabość. Idea słabości jest kluczowa dla intuicji Kamm: „śmierć ujawnia słabość tego, co istnieje”[33]. Innym sposobem uchwycenia owej słabości jest rozumienie jej jako naszej bezsilności. Wprawdzie decyzja Kamm, aby określić omawiany czynnik jako przypadek „zniewagi”, wydaje się kłopotliwa, biorąc pod uwagę fakt, że zniewaga zazwyczaj ma związek z krzywdzącymi sądami o charakterze osobistym, które trudno powiązać z momentem naturalnej śmierci człowieka. Zniewaga odnosi się do słabości jednostki albo, jak ujęła to Kamm, „słabości ujawnionej w momencie, gdy coś zostaje zniszczone”[34]. Nazywając omawiane zjawisko czynnikiem zniewagi, Kamm odnosi się do gromady czynników, które ujawniają słabość osoby, od podatności na zniszczenie (osoba zostaje zniszczona przez śmierć) do utraty (śmierć stanowi utratę pewnego stanu rzeczy). Nie są one ujęte w rozumieniu śmierci jako pozbawienia dóbr życia, których doświadczałaby osoba, gdyby żyła dłużej.

33 Kamm, Morality, *Mortality*, 41.
34 Ibid., 56.

Wiele wyjaśnia przykład, użyty przez Kamm, aby unaocznić istotę czynnika zniewagi: „Osobie, która nigdy nie miała ręki, oraz osobie, która utraciła rękę, żyje się równie ciężko. Sąd mógłby orzec, że pierwszy przypadek nie jest gorszy od drugiego. Ale w tym drugim przypadku osoba doświadczyła zniewagi, której nie doświadczyła osoba, która nigdy nie miała ręki. W tym sensie stało się jej coś gorszego”[35]. Celem tego przykładu było wyjaśnienie, jak rozumieć śmierć jako utratę. Szczególnie interesujący w omawianym przykładzie jest fakt, że utrata ręki nie musi być przypadkiem śmierci, ale może być przypadkiem przemocy. Gdy omawialiśmy czynnik ograniczenia wolności oraz czynnik szkody psychologicznej, użyty został przykład złamania ręki przez złoczyńcę. Zło tego aktu wynika nie tylko z tego, że sprawca pozbawił cię za jego sprawą pewnych dóbr na czas trwania urazu. Łamiąc rękę, złoczyńca naruszył także twoją integralność, ujawniając twoją słabość i bezsilność. Na wiele sposobów taka zniewaga (rozumiana jako poczucie słabości i bezsilności) jest tak samo krzywdząca, jak uraz fizyczny.

Opisywany przez Kamm czynnik zniewagi ma znacznie lepsze zastosowanie do zrozumienia zła przemocy niż do zrozumienia zła śmierci. Ogólnie pojęty stan słabości nie jest problematyczny, ponieważ wszyscy jesteśmy świadomi, że istotą kondycji ludzkiej jest nasza śmiertelność. To bycie słabym względem kogoś innego albo uczynienie naszej śmiertelności zależną od innego człowieka stanowi sedno problemu. Można inaczej ująć tę kwestę, stwierdzając, że najbardziej niepokojące nie jest poczucie bezsilności per se, ale bycie bezsilnym wobec kogoś, kto ma nad nami władzę. W słabości oraz bezsilności jest zatem wymiar społeczny, który nie został w pełni dostrzeżony w koncepcji czynnika zniewagi Kamm. Ten właśnie wymiar jest obecny w przypadkach przemocy, brakuje go jednak w przypadkach śmierci. Słabość oraz bezsilność doświadczone przez ofiarę przemocy są upokarzające oraz poniżające. W owym społecznym wymiarze manifestuje się gorszy aspekt naszej słabości: śmierć w wyniku trzęsienia ziemi jest niewątpliwie zła (w sensie zewnętrznym i wewnętrznym), ale śmierć w wyniku morderstwa albo ludobójstwa jest gorsza, ponieważ jest ona upokarzająca i poniżająca. Aby dokonać rozróżnienia pomiędzy zniewagą w kontekście śmierci oraz zniewagą w kontekście przemocy, ta druga określona będzie jako czynnik upokorzenia.

Pojęcie upokorzenia będzie odgrywało tutaj kluczową rolę, dlatego musi ono zostać dość precyzyjnie zdefiniowane. Istnieją dwa sposoby rozumienia upokorzenia. W sensie psychologicznym odnosi się ono do uczucia zakłopotania, wstydu bądź zażenowania. W tym kontekście mogę poczuć się upokorzony, gdy moja dziesięcioletnia siostrzenica,

35 Ibid., 42.

którą dopiero co nauczyłem grać, pokonała mnie w grze w szachy. Ona z kolei może czuć się upokorzona, jeśli nikt nie zaprosi jej na imprezę taneczną, tym niemniej takie rozumienie upokorzenia nie będzie nas interesować w odniesieniu do przemocy. Zasadniczym problemem takiego rozumienia upokorzenia jest bowiem fakt, że owe uczucia nie muszą być racjonalne, co trafnie zauważył Avishai Margalit: „w psychologicznym rozumieniu upokorzenia nie jest wymagane, aby osoba, która czuje się upokorzona, miała do tego uzasadniony powód”[36]. Zamiast tego interesuje nas normatywne rozumienie upokorzenia, gdzie nacisk położony jest na powody, dla których odczuwamy upokorzenie w wyniku zachowania innych osób. W znaczeniu normatywnym upokorzenie odnosi się do bycia sprowadzonym do podrzędności albo uległości. W tym sensie upokorzenie ma związek z pojęciem poniżenia. Upokorzenie sprawia, że czujemy się „mniej…” – jednak względem czego? Oczywiście rozumienie bycia „mniej…” jest relatywne, istotne jest zatem określenie, w odniesieniu do czego bądź kogo osoba jest „mniej…” w wyniku upokorzenia. Możliwe są tutaj dwie odpowiedzi: albo upokorzenie sprawia, że czujemy się „mniej…” wobec samych siebie z okresu poprzedzającego upokorzenie, albo jesteśmy „mniej…” względem kogoś innego, kto nas upokarza. Wyjaśnijmy kolejno obydwa zjawiska. Do upokorzenia osoby dochodzi, gdy czuje się ona, poprzez wymuszoną na niej sytuację, „mniej…” niż przed owym zdarzeniem. W rezultacie tego poniżenia dochodzi do naruszenia poczucia tożsamości osoby, ma ona trudność z rozpoznaniem samej siebie, traci do siebie szacunek. Alternatywnie, akt upokorzenia może polegać na tym, że osoba zmuszona jest do czucia się „mniej…” niż sprawca przemocy. W tym drugim przypadku upokorzenie ma związek z poczuciem społecznej nierówności pomiędzy siłą upokarzającego i słabością upokorzonego.

Należy dodać, że upokorzenie względem samego siebie oraz w relacji do innego to często dwie strony tej samej monety. Przemoc seksualna zawiera obydwa aspekty upokorzenia w znaczeniu normatywnym, co widać na przykładzie metodycznych gwałtów wojennych.

Czynnik upokorzenia jest charakterystyczny dla przemocy, stanowi istotną część tego, co czyni przemoc złą. Akcentuje on fakt, że gdy naruszona zostaje integralność, ofiara przemocy nie doznaje wyłącznie obrażeń, ale i krzywdy, poprzez którą cierpi jej poczucie własnej wartości. Przemoc ma znacznie ściślejszy związek z upokorzeniem niż śmierć. Narusza ona pewność siebie podmiotu, wpływa negatywnie na postrzeganie siebie jako osoby, pozbawia poczucia własnej wartości. W kontekście czynnika upokorzenia należy również pamiętać, że przemoc jest przede

36 Avishai Margalit, *The Decent Society* (Cambridge, MA: Harvard University Press, 1996), 9.

wszystkim zdarzeniem społecznym. Alessandro Salice[37] proponuje, aby uznać za charakterystyczną cechę zjawiska przemocy to, że reprezentuje ono specyficzny rodzaj działania społecznego: dokonując aktu przemocy „osoba wyrządza krzywdę ofierze z jednoczesnym zamiarem, aby ofiara była świadoma zarówno owej krzywdy, jak i tego, kto jest jej „autorem"[38]. Salice wyjaśnia, że u podstaw aktu przemocy leży relacja społeczna, w którą angażują się sprawca i jego ofiara. Salice z pewnością ma rację. W jego analizie istotne jest wskazanie[39], że często myślimy o przemocy „jedynie" w kontekście dokonanych krzywd, nie zwracając uwagi na jej społeczny wymiar. Nadmierne akcentowanie krzywdy nie oznacza jednak, że tam, gdzie nie ma krzywdy, nie ma przemocy. Nie może to mieć miejsca, gdyż jak wyjaśnia Salice, akty przemocy „uruchamia konkretna, społeczna intencja i mają konkretny społeczny efekt, mianowicie prowadzą do ustanowienia relacji «przemocy», w której ofiara uświadamia sobie, że napastnik zamierza ją skrzywdzić"[40].

To, co nazywamy doświadczeniem przemocy, jest również skorelowane z fenomenologią przemocy. Michael Staudigl[41] wyjaśnia cele fenomenologicznej teorii przemocy w następujący sposób: „W sposób najbardziej ewidentny, przemoc może być rozpatrywana jako zniszczenie naszej fizycznej i cielesnej egzystencji, jak również jej symbolicznych reprezentacji w języku oraz innych instytucjach. Możemy jednak badać przemoc na bardziej fundamentalnym poziomie. Z fenomenologicznego punktu widzenia, jest ona niszczycielska nie tylko wobec uprzednio istniejącego sensu, oddziałuje ona także na nasze bycie-w-świecie, to znaczy nasze zasadnicze zdolności do nadawania sensu".

Staudigl wskazuje, że z fenomenologicznej perspektywy przemoc może uderzać w sens nadawany na poziomie cielesnym, niszcząc nawet „najbardziej fundamentalne sposoby, w jakie nadajemy sens światu"[42]. W odróżnieniu od wypadków przemoc stanowi również atak na poczucie własnej wartości ofiary. Aspekt ten może być trudniejszy do uchwycenia niż napaść w wymiarze fizycznym, ale nie jest on mniej rzeczywisty. Rozległa literatura na temat przemocy domowej oraz przemocy w rodzinie jest pouczająca w tej kwestii.

37 Alessandro Salice, "Violence as a Social Act," *Phenomenology and the Cognitive Sciences*, Vol. 13, Issue 1 (2014): 161.

38 Ibid., 163.

39 Ibid.

40 Ibid.

41 Michael Staudigl, „Towards a Phenomenological Theory of Violence: Reflections Following Merleau-Ponty and Schutz," *Human Studies*, Vol. 30 (2007): 235.

42 Ibid., 236.

Część 3. Przemoc: od zła do moralnej niesłuszności

Śmierć jest zła, ale niekoniecznie jest ona moralnie niesłuszna. W 1603 roku z przyczyn naturalnych zmarła Elżbieta I. Maria, królowa Szkocji, kuzynka Elżbiety I, została ścięta w 1587 roku. Z perspektywy osoby, która zmarła, zarówno śmierć Elżbiety I, jak i Marii, jest zła, ale tylko śmierć królowej Szkocji jest moralnie niesłuszna. Tym, co czyni ją zarówno złą, jak i moralnie niesłuszną, to fakt, że Maria nie tylko zmarła, ale i została zamordowana na rozkaz Elżbiety I. Jakkolwiek Kamm nie zajmuje się przemocą w swojej pracy, analizuje kwestię zabijania, wskazując, że do pewnego stopnia moralna niesłuszność zabijania jest niezależna od zła śmierci: „moralna niesłuszność nie jest pochodną zła rezultatu”[43]. Kamm ma rację, moralnej niesłuszności zabijania nie da się wywieść z zła śmierci, jest ona jednak pochodną zła przemocy. Zabijanie jest formą przemocy, zatem wiedza na temat tego, dlaczego przemoc jest zła, może rzucić nowe światło na to, dlaczego zabijanie jest moralnie niesłuszne.

Kamm wyjaśnia powody, dla których zabijanie jest moralnie niesłuszne w następujący sposób: „Fakt, iż jedna osoba decyduje o unicestwieniu innej osoby wbrew jej woli, nawet jeśli dzieje się to w interesie osoby uśmiercanej (niedobrowolna eutanazja), jest czynnikiem stanowiącym o moralnej niesłuszności zabijania”[44]. To zdanie jest pełne ukrytych znaczeń, należy je zatem ostrożnie rozłożyć. Po pierwsze, w akcie zabójstwa zawarta jest relacja społeczna pomiędzy dwoma osobami, Zabójcą (Z) i Ofiarą (O). Moralna niesłuszność aktu zabijania ma związek z relacją sił pomiędzy Z oraz O. Kamm zaznacza, że jedna z osób decyduje o unicestwieniu innej. Oznacza to, że Z nie tylko może, przez wzgląd na swą siłę, decydować o nieistnieniu O, ale używa tej siły. Z kolei nieistnienie O jest określone przez Z wbrew woli O. Wzmacnia to wniosek, że omawiana moralna niesłuszność ma związek z relacją sił. Tym, co czyni akt zabójstwa dokonanego przez Z moralnie niesłusznym, to fakt, że zabicie O dokonane jest wbrew woli O.

Celem akcentowania relacji sił pomiędzy Z oraz O nie jest skupienie uwagi na sile posiadanej przez Z, lecz na bezsilności O wobec tej siły. Bezsilność prowadzi do słabości, będącej z kolei wewnętrznym złem. Kamm stwierdza, że świadomość naszej słabości stanowi o złu śmierci. Zapewne ma rację. Jeśli jednak jest to prawdą w odniesieniu do śmierci (czynnik zniewagi), jest jeszcze bardziej adekwatne w kontekście przemocy (czynnik upokorzenia). Upokorzenie – podobnie jak przemoc – jest

43 Kamm, Morality, *Mortality*, 21.
44 Ibid.

konstruktem społecznym, znajdującym się po jednej stronie relacji sił. Stajemy się upokorzeni, gdy naruszona zostaje nasza integralność.

Interesującym aspektem analizy Kamm na temat zła śmierci jest fakt, że w jej przekonaniu nie ma różnicy pomiędzy naturalnymi i ludzkimi przyczynami śmierci. O ile może to być prawdą w przypadku śmierci, z całą pewnością nie ma przełożenia na przemoc. Wręcz przeciwnie. Doznać krzywdy w wyniku ataku rekina jest złem (z zewnętrznych powodów), ale doznać krzywdy ze strony innej osoby jest nie tylko złem (z powodów zewnętrznych oraz wewnętrznych), jest to także moralnie niesłuszne. Niesłuszność ta jest określona poprzez naruszenie integralności dokonanej przez jeden podmiot społeczny wobec drugiego. Ma związek z nierównowagą sił pomiędzy sprawcą a jego ofiarą. Kwestie te są wewnętrznymi elementami aktu przemocy, bez względu na to, czy jego konsekwencją jest czy też nie jest śmierć ofiary.

Należy pamiętać, że nie każdy akt przemocy prowadzi do śmierci. Jeśli zatem zabijanie jest moralnie niesłuszne, lecz nie z powodu samego zła śmierci, ale z powodu zła przemocy, to także wszystkie inne, nieskutkujące śmiercią formy przemocy są moralnie niesłuszne. W rzeczy samej, poza możliwym przypadkiem konsensualnej przemocy, każda inna przemoc jest prima facie moralnie niesłuszna. Co zaś czyni ją moralnie niesłuszną, to nie tylko fakt, że przemoc ujawnia słabość ofiary, ale także to, że sprawca przemocy wykorzystuje w tym akcie swoją siłę względem ofiary i narusza z jej pomocą integralność ofiary oraz jej osobowość. Jak trafnie zaznaczają Nancy Scheper-Hughes oraz Philippe Bourgers, aby zrozumieć, co jest złe i moralnie niesłuszne w przemocy, musimy ją postrzegać szerzej niż na poziomie fizyczności: „przemoc nie może być nigdy rozumiana wyłącznie w kategoriach fizyczności aktu: siły, napaści, zadawania bólu. Przemoc obejmuje także bowiem ataki na osobowość, poczucie godności i przekonanie o własnej wartości ofiary”[45].

Istotą zła przemocy jest naruszenie poprzez nią integralności, czyni ono również przemoc moralnie niesłuszną. Niektóre typy nieśmiercionośnej przemocy mogą być nawet gorsze niż śmierć. Przekonaniu, że przemoc jest gorsza od śmierci, sprzeciwia się intuicja, albowiem śmierć jest prawdopodobnie najgorszą rzeczą, jaka może się nam przydarzyć. Tym niemniej to, że moralna niesłuszność przemocy wynika ze zła przemocy, może sugerować, że pewien aspekt czynnika upokorzenia może czynić przemoc gorszą, niż wynikałoby to z efektów czynnika unicestwienia.

Tym, co czyni przemoc złą, poza faktycznym bólem i cierpieniem, jest poczucie własnej słabości u ofiary oraz jej świadomość, że została naruszona jej integralność. Można być świadomym własnej słabości oraz

45 Nancy Scheper-Hughes, Philippe Bourgers (red.), *Violence in War and Peace: An Anthology* (Oxford: Blackwell, 2004), 1.

integralności tylko wtedy, gdy jest się żywym. Dlatego też nieśmiercionośna przemoc jest nie tylko zła i moralnie niesłuszna, jest ona także gorsza od przemocy, prowadzącej do śmierci. Z punktu widzenia ofiary najgorszym aspektem przemocy jest to, że musi ona żyć z przemocą, to znaczy żyć z poczuciem własnej słabości i świadomością naruszenia jej integralności. Ponownie, fakt ten unaocznia literatura przedmiotowa na temat przemocy domowej. Życie z traumą wywołaną przemocą może być niekończącą się udręką. Przypadki samobójstw dokonanych przez ofiary przemocy sugerują, że śmierć nie jest najgorszą rzeczą, jaka może się przydarzyć osobie.

Część 4. Wnioski

Istnieje wiele sposobów na rozumienie tego, czym jest przemoc, dlaczego jest ona zła i co czyni ją moralnie niesłuszną. W tym artykule postulowałem, że powinniśmy rozumieć przemoc jako naruszenie integralności. Wskazywałem także, że zło przemocy najlepiej rozumieć przez pryzmat relacji społecznej wiążącej sprawcę przemocy z ofiarą przemocy lub osobą ocalałą z przemocy. Upokorzenie, jakiego doświadczają ofiary przemocy oraz osoby ocalałe z przemocy, czyni przemoc nie tylko złą, ale i prima facie moralnie niesłuszną. Dotyczy to wszystkich przypadków przemocy, niezależnie od tego, czy sprawca jest spokrewniony z ofiarą czy obcy, czy jest on przestępcą czy kimś, kto działa w imieniu instytucji państwowych.

Bibliografia

Arendt, H., *On Violence*, New York: Harcourt, 1969.

Audi, R., „On the Meaning and Justification of Violence", w: J.A. Shaffer (red.), *Violence*, New York: David McKay Company, 1971.

Bates, R.H., *Prosperity and Violence: The Political Economy of Developmen*t, New York: WW Norton, 2001.

Betz, J., „Violence: Garver's Definition and a Deweyan Correction", *Ethics*, Vol. 87, No. 4, July 1977.

Breines, W., Gordon, L. „The New Scholarship on Family Violence", *Signs: Journal of Women in Culture and Society*, Vol. 8, No. 3, 1983.

Brison, S., *Aftermath: Violence and the Remaking of a Self*, Princeton: Princeton University Press, 2002.

Bufacchi, V., „Why is Violence Bad?", American Philosophical Quarterly, Vol. 41, No. 2, 2004.

Bufacchi, V., *Violence and Social Justice*, London: Palgrave, 2007.

Bufacchi, V., Gilson, J. „The Ripples of Violence", *Feminist Revie*w, Vol. 112, 2016.

Coady, C.A.J., „The Idea of Violence", *Journal of Applied Philosoph*y, Vol. 3, No. 1, 1986.

Curtin, D., Litke, R. (red.). *Institutional Violence*, Amsterdam: Rodopi, 1999.

Daniels, C., *Feminists Negotiate the State: The Politics of Domestic Violence,* Lanham, MD: University Press of America, 1997.

Malczewski, J., „O prywacyjnej koncepcji zła śmierci", *Diametros*, nr 11 (marzec 2007).

Feldman, F., „Some Puzzles About the Evil of Death", *The Philosophical Review*, Vol. C, No. 2, 1991.

Frazer, E., Hutchings, K., *Can Political Violence Ever Be Justified?* Oxford: Blackwell, 2019.

French, S.G., Teays, W., Purdy, L.M. (red.). *Violence Against Women: Philosophical Perspectives*, Ithaca, NY: Cornell University Press, 1996.

Galtung, J., „Violence, Peace and Peace Research", *Journal of Peace Research*, Vol. 3, 1969.

Galtung, J., *Peace by Peaceful Means*, London: Sage, 1996.

Garver, N., „What Violence Is", *Nation*, June 24, 1968.

Garver, N., „What Violence Is", w: Bierman, A.K., Gould J.A. (red.), *Philosophy for a New Generation*, 2nd ed., New York: Macmillan, 1973.

Geras, N., „Our Morals", w: N. Geras *Discourses of Extremity,* London: Verso, 1990.

Grundy, K.W., Weinstein, M.A., *The Ideologies of Violence*, Columbus, Ohio: Merrill, 1974.

Honderich, T., *After the Terror*, Edinburgh: Edinburgh University Press, 2002.

Kamm, F.M., *Morality,* Vol. I, Oxford: Oxford University Press, 1993.

Lee, S., „Poverty and Violence", *Social Theory and Practic*e, Vol. 22, No. 1, 1996.

Litke, R., „Violence and Power", *International Social Science Journal*, Vol. 44, No.132, 1992.

MacCallum, G., „What is Wrong with Violence", w: Singer M., Martin R. (red.), *Legislative Intent and Other Essays in Law, Politics and Morality*, Madison, WI: Wisconsin University Press, 1993.

Margalit, A., *The Decent Society*, Cambridge, MA: Harvard University Press, 1996.

Nagel, T., *Mortal Questions*. Cambridge: Cambridge University Press, 1979.

Platt, T., „The Concept of Violence as Descriptive and Polemical", *International Social Science Journal*, Vol. 44, No. 2, 1992.

Pogge, T., „Coercion and Violence", w: Brady J., Garver N. (red.), *Justice, Law and Violence*, Philadelphia: Temple University Press, 1991.

Scheper-Hughes, N., Bourgois, S.P. (red.). *Violence in War and Peace: An Anthology*, Oxford: Blackwell, 2004.

Salice, A., „Violence as a Social Act", *Phenomenology and the Cognitive Sciences*, 2014, Vol. 13, Issue 1, 2014.

Staudigl, M., „Towards a Phenomenological Theory of Violence: Reflections Following Merleau-Ponty and Schutz", *Human Studies*, Vol. 30, 2007.

Weinberg, L., Rapoport, D. (red.). *The Democratic Experience and Political Violence*, London: Frank Cass, 2001.

Wolin, S., „Violence and the Western Political Tradition", *American Journal of Orthopsychiatry*, Vol. 33, 1963.

Przemoc: czym ona jest i dlaczego jest zła?

Abstrakt

Artykuł ma dwa zasadnicze cele. Po pierwsze, wprowadzić większą jasność co do znaczenia pojęcia przemocy. Po drugie, zbadać normatywny wymiar przemocy. W części pierwszej podjęte zostaną trzy różnorodne sposoby definiowania przemocy: (a) jako akt, zastosowanie siły, (b) jako naruszenie praw, (c) jako naruszenie integralności. W części drugiej zaproponowano twierdzenie, zgodnie z którym o zagadnieniu zła przemocy możemy dowiedzieć się czegoś więcej poprzez badanie literatury naukowej poświęconej kwestii zła śmierci. W części trzeciej podjęta zostanie próba wykazania, że moralną niesłuszność przemocy (wrongness of violence) można wywieść ze zła przemocy (badness of violence).

Słowa kluczowe: przemoc, etyczne studia nad przemocą, przemoc i zło, siła i przemoc, przemoc i naruszenie praw, naruszenie integralności

Vittorio Bufacchi, starszy wykładowca na Wydziale Filozofii, University College Cork, Irlandia. Specjalizuje się w filozofii politycznej, szczególnie w kwestiach niesprawiedliwości społecznej, praw człowieka i przemocy politycznej. Autor licznych publikacji, poświęconych etycznym aspektom badań nad przemocą.

Violence: What it is and why it is Bad?

Summary

This article has two principal aims. First, to bring some clarity to the concept of violence. Secondly, to explore the normative dimension of violence. Part One will explore three different ways to define violence: (a) as an act of force, (b) as a violation of rights, and (c) as a violation of integrity. Part Two will suggest that we can learn something about the badness of violence bad by exploring the literature on the badness od death. Part Three will suggest that the wrongness of violence can be traced back to the badness of violence.

Keywords: violence, ethical studies of violence, violence and evil, violence and force, violence as violation of rights, violation of integrity

Vittorio Bufacchi, senior Lecturer in the Philosophy Department at University College Cork, Ireland. He specializes in political philosophy, especially on questions of social injustice, human rights, and political violence. He authored many articles and books, dedicated to ethical aspects of violence research.